

*Ewa Narkiewicz-Niedbałec**

Uniwersytet Zielonogórski

TRZECIE SEMINARIUM METODOLOGICZNE POŚWIĘCONE PAMIĘCI PROFESORA EDWARDA HAJDUKA – SPRAWOZDANIE

Wstęp

29 listopada 2017 roku odbyło się w Bibliotece Uniwersyteckiej już po raz trzeci seminarium metodologiczne poświęcone pamięci Profesora Edwarda Hajduka. Podstawową formułą seminarium jest spotkanie Jego uczniów, współpracowników, bliskich – za każdym razem brała w nim udział żona dr Barbara Hajduk – wspomnienie o Nim oraz podejmowanie zagadnień metodologicznych współczesnych badań społecznych. Zawsze też do udziału w seminarium zapraszany był gość z referatem na jeden z tematów metodologicznych. Pomysłodawczynią i konsekwentną realizatorką idei corocznych tych naukowych spotkań jest doktor Elżbieta Kołodziejska. To jej wystąpienie rozpoczęło obrady.

Doktor Elżbieta Kołodziejska – autorka książki-wywiadu z Profesorem *Przy herbachie – rozmowy z Edwardem Hajdukiem*, Oficyna UZ, Zielona Góra 2012 – przygotowała wspomnienie o Nim, prezentując między innymi nagrania z przeprowadzonych rozmów, wykorzystanych we wspomnianej książce. Wskazała na obszar naukowych zainteresowań Profesora oraz Jego cechy społecznego Nauczyciela, człowieka pomocnego innym w naukowej drodze, poprzez stawiane pytania, dyskretne sugestie, ale przede wszystkim dyskusje. Na wiele spraw nie tylko o zasięgu lokalnym, lecz także globalnym prof. Edward Hajduk miał wyrobione zdanie, o czym można się przekonać, sięgając po przywołaną książkę. Interesujące są też i pokazujące rozległość zainteresowań Profesora wywiady, które przeprowadził z Nim redaktor Konrad Stanglewicz. Były prezentowane na falach Radia Zachód i publikowane w lokalnym miesięczniku „Puls”.

O psychologii pozytywnej

Specjalnym gościem tegorocznego seminarium była prof. Margarida Pocinho z Uniwersytetu na Maderze, która w tym czasie pracowała jako *visiting profesor* na Wydziale

* Ewa Narkiewicz-Niedbałec, dr hab., prof. UZ, Uniwersytet Zielonogórski, Instytutu Pedagogiki, Zakład Metodologii Badań Społecznych, zainteresowania badawcze: socjologia edukacji, wiedzy i młodzieży, e-mail: E. Narkiewicz-Niedbałec@ips.uz.zgora.pl.

Pedagogiki, Psychologii i Socjologii UZ. Przygotowała referat o założeniach metodologicznych nauk społecznych w XXI wieku. Profesor Pocinho jest psychologiem, opowiadającym się za psychologią pozytywną. Ma ona przede wszystkim wymiar praktyczny w pracy z pacjentem, a w sensie poznawczym zaczyna być przedmiotem badań.

Zdaniem prof. M. Pocinho w psychologii w odwrocie są badania surveyowe oraz wywiady pogłębione. Intensywnie rozwijają się badania przy użyciu nowych technologii (Internet), a także realizowane są takie projekty badawcze, w których gromadzi się dane z wielu krajów europejskich, na przykład European Union CROS Portal, https://ec.europa.eu/eurostat/cros/content/essvip-admin-administrative-data-sources_en.

Profesor M. Pocinho omówiła sposoby zwiększenia możliwości badawczych nauk społecznych poprzez tworzenie zespołów interdyscyplinarnych, ponieważ nauki te wymagają różnicowanych umiejętności i wiedzy. Dlatego też nauki społeczne tego nurtu cechować powinien pluralizm metodologiczny i stosowanie różnych metod. Ważne są także zagadnienia etyczne, zwłaszcza przy prowadzeniu badań za pośrednictwem Internetu. Nauki społeczne „demokratyzują” się, co oznacza, że badacze z jednego środowiska akademickiego mają partnerów praktyków spoza środowiska akademickiego. Współpraca taka nie zawsze daje zadowalające wyniki, czegoś innego oczekują praktycy, czegoś innego badacze. Jedną z głoszonych obecnie norm metodologicznych jest konieczność zachowania poczucia celu i historii, a także ostrożność stosowania innowacji metodologicznych. Nie wolno zapominać, po co je stosujemy – aby odpowiadać na nowe pytania badawcze i uzyskiwać dane o lepszej jakości.

Następna część wykładu poświęcona była innowacjom metodologicznym. Muszą się one odnosić do pewnego etapu procesu badawczego, a nie być jedynie sztuką dla sztuki. Mogą odnosić się do metod dotychczas stosowanych lub być też próbą stworzenia nowej metody. Dobrze, aby innowacje uzyskały pewien stopień aprobaty środowiska naukowego, aby były stosowane przez różne zespoły akademickie i były opisane w podręcznikach.

Dlaczego w poznaniu nie należy poprzestać na zdrowym rozsądku i „teorii naiwnej”? Mówiąc najkrócej, aby wiedza uzyskiwana przez nauki społeczne nie była wiedzą potoczną. Profesor M. Pocinho wskazała, czym różni się wiedza potoczna od wiedzy naukowej. Tę pierwszą cechują wymienione powyżej właściwości, wiedza naukowa zdobywana jest w sposób uporządkowany, według określonych etapów, od postawienia problemu badawczego, sformułowania hipotezy poprzez jej testowanie, do czego potrzebne są odpowiednie dane. Rezultaty analiz i konkluzje odnosi się do postawionego problemu. W postępowaniu badawczym stosuje się akceptowane w nauce metody oraz zasady logiki przy analizie danych. Gość z Portugalii podjął także wątek doboru problematyki badań i jej powiązania z kategorią innowacyjności. Omówił również przykład badania międzynarodowego innowacyjności dzieci na etapie wczesnej edukacji. W projekcie uczestniczyły dzieci z Portugalii, Hiszpanii i Polski. Na początku badań

testowo sprawdzony został poziom innowacyjności dzieci, następnie brały one udział w zajęciach rozwijających myślenie przestrzenne, poprzez wykorzystywanie obrazów i filmów w technologii 3D. Po zakończeniu ćwiczeń stymulujących innowacyjne myślenie po raz drugi zastosowano kwestionariusz psychologiczny mierzący tę zdolność. W badaniu brała udział grupa badawcza i grupa kontrolna, był to więc klasyczny eksperyment, nie tak często stosowany w naukach społecznych. Zastosowano zarówno metody ilościowe, jak i jakościowe.

Przemiany języka współczesnej pedagogiki pracy

O dylematach terminologicznych współczesnej pedagogiki pracy mówił prof. zw. Zdzisław Wołk. Przypomniiał, iż pedagogika pracy jest subdyscypliną pedagogiki badającą relacje między człowiekiem a pracą, ze stanowiska przygotowania do pracy. Interesuje się problemami wychowania przez pracę, kształcenia politechnicznego, kształcenia ogólnego i zawodowego. Jako subdyscyplina została powołana na początku lat siedemdziesiątych XX wieku. Pojęcia zarówno w języku potocznym, literackim i naukowym służą między innymi do reprezentowania rzeczywistości. Zwłaszcza od pojęć używanych w języku nauki oczekuje się, aby były jednoznacznie zdecydowane, precyzyjne i w sposób adekwatny odnosiły się do rzeczywistości. Pojęcia są także narzędziami badania i analizy rzeczywistości. Profesor Z. Wołk przedstawił kilkanaście przykładów pojęć, które albo stosowane były i są w pedagogice pracy, albo zostały do języka tej dyscypliny ostatnio wprowadzone. Niektóre z nich przeszły przekształcenia wynikające z dostrzeżonej konieczności doprecyzowania pewnych znaczeń, inne przeszły z języka dokumentów biurokratycznych do języka nauki (kompetencje, kwalifikacje), jeszcze inne można łączyć z rodzajem mody (kariera zawodowa). Pojęciami, które poddane zostały analizie, były: praca zawodowa, zawód, kompetencje, kwalifikacje, profesjonalizm, kariera zawodowa, rozwój zawodowy, kształcenie zawodowe, doradnictwo zawodowe, kształcenie politechniczne, kultura pracy. Prelegent odwoływał się do definicji tych pojęć, wskazywał na zmiany w definiowaniu niektórych z nich w ciągu ostatnich trzydziestu lat, ze względu na zmiany w rzeczywistości społeczno-kulturowej, jakie nastąpiły w Europie Środkowo-Wschodniej. Na zakończenie wskazał słownikowe i monograficzne opracowania dotyczące pojęć pedagogiki pracy. Ich autorami są: Tadeusz Nowacki (1918-2005), Zygmunt Wiatrowski (1928-), Stanisław Szajek (1952-), Wanda. Rachalska (1918-2002), Waldemar Furmanek, Franciszek Szlosek (1943-), Kazimierz M. Czarnecki (1933-), Stefan Michał Kwiatkowski (1948-), Henryk Bednarczyk (1943-), Urszula Jeruszka (1952-), Zdzisław Wołk (1952-).

Pokazywane przez Zdzisława Wołkę przykłady dobrze ilustrowały tendencje występujące w naukach społecznych, a nie tylko w pedagogice pracy. Nowe zjawiska wymagają nazwania, wydzielenia ich z zakresu obszaru zjawisk podobnych, jednak innych.

Nowe zjawiska, np. formy pracy, pojawiły się wraz ze zmianami społeczno-politycznymi i gospodarczymi w naszym kraju, po 1989 roku. Pracę etatową, dającą poczucie stabilizacji i w niewielkim stopniu realizowaną na własny rachunek (rzemieślnicy, rolnicy), obecnie zastąpiły różne formy pracy na umowy czasowe, umowy-zlecenia, jak również praca etatowa, ale bez wcześniejszego poczucia bezpieczeństwa. Pojawiła się także, ze wszystkimi konsekwencjami, na tak dużą skalę emigracja zarobkowa.

Doświadczenia prekaryjne w biografach współczesnej młodzieży

Wątek pracy poprzez jej współczesne odmiany i ich strukturotwórcze następstwa kontynuowała dr Agata Krasowska z Uniwersytetu Wrocławskiego. Podjęła problem prekaryzacji i prekariatu, jaki jest przedmiotem badania socjologów zachodnich i polskich.

Na prekaryzację składają się następujące zjawiska: elastyczne formy zatrudnienia, niewielka kontrola pracowników nad warunkami ich pracy, zmniejszenie ochrony poprzez prawo, organizacje pracownicze lub zwyczaje, ekspansja niskopłatnego zatrudnienia. Inni badacze do tych cech dodają jeszcze: erozję trwałych tożsamości związanych z wykonywaną pracą zawodową, a także chroniczne poczucie braku pewności, stałości i stabilności pracy (por. Mrozowski, Krasowska, Karolak, 2013, s. 36). W tej nowej sytuacji na rynku pracy od jednostek aspirujących do bycia pracownikami oczekuje się brania udziału w licznych szkoleniach, podnoszenia kwalifikacji i ponoszenia nakładów finansowych z tym związanych.

Badacze powyższych zjawisk wskazują, iż przyczyną prekaryzacji jest neoliberalna globalizacja i jej współczesna ideologia przekazywana w szkole, środkach masowego przekazu, oraz poszukiwanie nowych źródeł przewagi konkurencyjnej przez firmy i rządy w skali globalnej. Przeniesienie firmy z jednego miejsca na kuli ziemskiej w inne nie jest trudne, a wynika najczęściej z chęci zmniejszenia kosztów produkcji, w tym zatrudnienia pracowników (por. Mrozowski, Krasowska, Karolak, 2013, s. 39). Wobec poprzednio zatrudnianych pracodawca nie odczuwa żadnych „zobowiązań”. Tym procesom ekonomicznym sprzyjają przemiany demograficzne. Globalne zasoby siły roboczej wzrosły od lat pięćdziesiątych XX wieku niemal trzykrotnie, osiągając w drugiej dekadzie XXI wieku poziom około 3,5 miliarda. W liczbie tej około 85% stanowią pracownicy w krajach o niskich i średnich dochodach.

Drugą, bardziej złożoną pośrednią przyczyną ekspansji sprekaryzowanych form zatrudnienia są przemiany kulturowe i polityczne. W latach sześćdziesiątych XX wieku młodzież Zachodu w ramach ruchów kontrkulturowych odrzuciła fordyzm z jego zatrudnieniem przy taśmie produkcyjnej oraz politykę klasowego kompromisu w ramach państwa dobrobytu. Jednak kryzys gospodarczy lat siedemdziesiątych XX wieku spowodował dojście do władzy konserwatywnych polityków, najpierw w USA,

następnie w Wielkiej Brytanii i innych krajach europejskich. Podstawą ideologii gospodarczej stała się ekonomia neoklasyczna. Kiedy na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku rozpadał się porządek posowiecki w Europie Środkowej i Wschodniej powszechnie przyjęto ideologię neoliberalną jako tę, która odzwierciedla nowoczesne myślenie o gospodarce, wyznacza wzorzec człowieka przedsiębiorczego, umiającego dostosować się do zmian.

Na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku w Polsce upadło wiele wielkopremysłowych zakładów pracy, pojawiło się zjawisko bezrobocia oraz prekaryjne formy zatrudnienia. Dyskusja nad tymi problemami w sferze publicznej rozpoczęła się dość późno, na fali protestów związków zawodowych przeciw ekspansji „umów śmieciowych”, protestów prowadzonych od końca lat dwudziestych.

W Polsce rozwinęło się na skalę masową zatrudnienie o charakterze prekaryjnym w pierwszej dekadzie XXI wieku. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku na podstawie umów na czas określony pracowało w Polsce około 5% ogółu zatrudnionych, a w 2012 roku zatrudnienie w ramach takiego typu umów w naszym kraju było najwyższe w Unii Europejskiej i wynosiło 26,9% ogółu zatrudnionych pracowników (Eurostat) (por. Mrozowski, Krasowska, Karolak, 2013, s. 41).

Formom prekaryjnego zatrudnienia podlegają zarówno osoby młode, bezpośrednio po ukończeniu nauki, studiów, jak i ci, którzy zdobyli już jakieś doświadczenie zawodowe, mając wcześniej umowę o pracę, ubezpieczenie społeczne i poczucie większej stabilizacji zatrudnienia. Prekarianie podejmują prace dorywcze, na czas określony, poniżej swoich kwalifikacji, prace interwencyjne, w których koszty pracy pokrywają urzędy pracy lub też przez dłuższy czas żadnej z tych prac nie mogą znaleźć. Jednak rzadko kiedy jedna z powyższych form zatrudnienia kończy się dla podejmujących ją umową o pracę na dłuższy czas. Dla wielu sytuacja taka jest czynnikiem stresogennym, prowadzącym w przypadku osób młodych do długotrwałego uzależnienia finansowego od rodziców, braku podstaw do planowania swojego życia w kategoriach założenia rodziny, wyprowadzenia się z domu rodzinnego, wynajęcia mieszkania lub zaciągnięcia kredytu na zakup własnego mieszkania (dla osób bez stałego zatrudnienia banki nie mają oferty kredytu na 15 lub 20 lat). Osoby starsze, posiadające już rodziny, żyją bądź to na granicy ubóstwa, bądź wręcz go doświadczają, stają się też podopiecznymi opieki społecznej.

Część osób zaakceptowała taką sytuację, dostosowując się do niej. Niekiedy udaje im się pracować dla dwóch-trzech pracodawców (np. ankieterzy), innym razem założyć własną firmę, wprowadzić samozatrudnienie. Opracowania encyklopedyczne i wiele naukowych, definiując prekariat, mówią o osobach zatrudnionych na podstawie „elastycznych form pracy”. Wydaje się, że to określenie brzmi neutralnie w dużo większym stopniu niż charakterystyki podane wyżej – praca dorywcza, praca interwencyjna.

Warto jednak pamiętać o psychicznych konsekwencjach dla osób długotrwale pozostających w sytuacji prekariusza.

Dr Agata Krasowska przedstawiła wyniki badań młodych wrocławian, między dwudziestym a trzydziestym rokiem życia, przeprowadzone w 2013 roku. Dwudziestu czterech badanych było pracownikami sektora usług we Wrocławiu, z którymi studenci socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego przeprowadzili wywiady biograficzne. Jedni wykonywali prace wymagające profesjonalnego wykształcenia (korepetycje, dziennikarstwo, PR, tłumaczenia, tworzenie stron internetowych), inne były pracami raczej prostymi (sprzątanie, opieka nad dziećmi).

Badacze na podstawie zgromadzonego materiału wyprowadzili trzy wnioski: po pierwsze, u respondentów widać ambiwalentny stosunek do prekaryjnych form zatrudnienia. Z jednej strony taki rodzaj pracy pozwala na realizację własnych dążeń zawodowych, wypróbowanie swoich umiejętności jako freelancer/-ka. Pozwala także łączyć pracę zawodową ze studiami. Elastyczne zatrudnienie bywa synonimem niezależności. Z drugiej strony niestabilność zatrudnienia jest zjawiskiem postrzeganym pejoratywnie, niesie z sobą ryzyko i niepewność jutra. Badani dostrzegają trudności wynikające z braku zabezpieczeń socjalnych, stałych dochodów i płynności finansowej. Większość rozmówców radziło sobie finansowo na granicy przetrwania. Dla niewielu prekaryjne zatrudnienie może okazać się pierwszym szczeblem kariery zawodowej, jednak dla wielu innych będzie ono ślepą uliczką, pozbawiającą możliwości samorealizacji i pełnego dostępu do takich dóbr, jak: służba zdrowia, usługi bankowe, usługi opiekuńcze (przedszkole, żłobek), możliwość wynajęcia mieszkania lub zaciągnięcia kredytu na jego zakup.

Po drugie, osoby, które wzięły udział w badaniu, reprezentowały różne środowiska społeczne i dlatego trudno jest dostrzec potencjał świadomościowy do tworzenia się nowej klasy społecznej, która mogłaby podejmować działania służące poprawie warunków pracy. Tym, co łączy naszych rozmówców, niezależnie od tego, czy elastyczne formy zatrudnienia wybrali czy konieczność ich do nich zmusiła, jest egzystencjalne poczucie niepewności, nie zaś wspólna świadomość społeczna czy klasowa. Mówili o tym, że niepewne zatrudnienie wpływa na ich życie towarzyskie i rodzinne. Socjologowie wrocławscy tak jeszcze napisali o braku poczucia wspólnoty prekarian: „Pomimo faktu, że doświadczenia takie przebiegają w poprzek podziałów statusowych, nie prowadzą one jednak do wytworzenia się nowego poczucia wspólnoty losu ponad podziałami strukturalnymi” (por. Mrozowski, Krasowska, Karolak, 2013, s. 42).

Młodzi badacze stwierdzili również – o czym informowała dr Agata Krasowska – że rozmówcom brakowało adekwatnego języka do opisu ich położenia społecznego. Ten wątek był źródłem pytania po referacie i dyskusji na ten temat: czy słuszne jest, aby osoby nawet doświadczające prekaryjnych form zatrudnienia winny znać słownictwo współczesnej socjologii pracy i makrostruktur. Czy słuszne jest oczekiwanie, aby re-

spendenci posługiwali się językiem badacza? Ich widzenie i nazywanie rzeczywistości jest však inne. Wielu badanych w ogóle nie zetknęło się i nie rozumiało pojęcia prekariat, a skojarzenia prowadziły do proletariatu, niskiego statusu społecznego, umów śmieciowych, stanu tymczasowości, zatem negatywnych konotacji.

Po trzecie, młodzi wrocławianie, którzy wzięli udział w badaniu, w większości realizują indywidualistyczne strategie radzenia sobie ze swoją sytuacją w sferze pracy. Są skłonni migrować w kraju i za granicę, podejmować każdą nadarzającą się pracę, realizować formę samozatrudnienia, o ile taki jest warunek współpracy z pracodawcą (np. właściciel zakładu fryzjerskiego „zatrudni” fryzjera/fryzjerkę, o ile założą oni swoją działalność gospodarczą). Zdecydowanie rzadziej byliby skłonni zakładać spółdzielnie społeczne, bo najczęściej w ogóle o nich nie słyszeli. Co najwyżej wiedzieli o tym ci, którzy byli zaangażowani w inne lokalne ruchy społeczne. Badani przede wszystkim skupieni byli na indywidualnej ścieżce zawodowej i wierzyli, że jeśli ktoś ma im pomóc w sferze pracy zawodowej, to oni sami. O działaniach związków zawodowych przeciwko umowom śmieciowym w zasadzie nie wiedzieli. Jeśli instytucjonalnie ktoś miałby im pomóc, to państwo, ale i ono nie cieszy się dużym zaufaniem młodych.

Niepłodne kobiety jako respondent „trudny”, rekrutowany drogą online

Ostatni referat miał, tak jak i wystąpienie prof. M. Pocinho, charakter metodologiczny i był zatytułowany *Fora internetowe jako przestrzeń rekrutacji trudnych kategorii badanych – przypadek niepłodnych kobiet*. Wygłosiła go mgr Katarzyna Walentynowicz-Moryl z Zakładu Metodologii Badań Społecznych Wydziału Pedagogiki, Psychologii i Socjologii. Autorka odwołała się do literatury przedmiotu badań przez Internet, ale przede wszystkim do własnych doświadczeń badawczych, które zdobyła w ramach przygotowywanej rozprawy doktorskiej. Omówiła, co oznacza kategoria „trudnych badanych”, do których albo trudny jest dostęp, doświadczyli oni trudnego problemu, albo też trudna jest sama sytuacja rekrutacji takich osób do badań. Wszystkie te problemy wystąpiły w przypadku niepłodnych kobiet. Gdzie ich szukać, jak do nich dotrzeć? Trudno było je namawiać do udziału w badaniach w instytucjach medycznych, gdzie leczy się bezpłodność, wykazywały nieufność, nie chciały rozmawiać o swojej sytuacji twarzą w twarz, a ponadto obecny jest tam personel medyczny, nie zawsze życzliwy badaniom społecznym, które miałyby być realizowane z ich pacjentkami. Dlatego Katarzyna Walentynowicz-Moryl zaczęła przeglądać, potem czytać fora internetowe, dotyczące problemów prokreacyjnych. Poznała w ten sposób trudności poszczególnych młodych kobiet, które opisywały swoje doświadczenia, udzielały wsparcia, rad, innym kobietom, mającym problem z prokreacją. Autorka wystąpienia rozwinęła wątek niepłodności jako bardzo trudnego doświadczenia życiowego i jego konsekwencji

dla tożsamości kobiety i jej poczucia wartości. Okazuje się, że ten życiowy problem pociąga za sobą bardzo często stygmatyzację niepełnej kobiety, a także autostygmatyzację. Myślenie w kategoriach – dlaczego nie mogę zajść w ciążę, okazuje się bardzo obciążające psychicznie.

A wracając do sposobu rekrutacji do badań problemu niepłodności, fora internetowe okazały się lepszym, bo możliwym do zastosowania sposobem pozyskania respondentek, borykających się z trudnym życiowym doświadczeniem niż instytucje medyczne. Choć to nie było przedmiotem szczegółowej analizy, warto odnotować, że autorka tych badań wysłała 328 zaproszeń do potencjalnych respondentek. Pozytywnie odpowiedziały 53 (16,2%) młode kobiety. 17 (5,2%) z nich wyraźnie odmówiło, a najwięcej, bo aż 258 (78,6 %), nie udzieliło żadnej odpowiedzi, ani na tak, ani na nie, ani też nie włączyło się po krótkim czasie do badań.

We współczesnym świecie, gdzie prawie wszystko jest w Sieci, stosunkowo łatwo i szybko można dotrzeć do specyficznych kategorii osób, które znajdują się w określonej sytuacji życiowej. Można znaleźć fora miłośników kanarków, podróżników, miłośników różnych gatunków muzyki, czy też poszczególnych wykonawców. Ale można także znaleźć fora osób, które przeżywają lub przeżyły prawdziwe tragedie życiowe. Do nich trudno dotrzeć i przekonać do wzięcia udziału w badaniu. Jednak poza siecią byłoby dotrzeć jeszcze trudniej. Jednostki takie są przestrzennie rozproszone i metodą ich pozyskania, wcześniej rekomendowaną i stosowaną, była na przykład metoda „kuli śnieżnej”. Współcześnie istnieją jeszcze fundacje i stowarzyszenia, zrzeszające osoby po różnych rodzajach traum i po dotarciu do nich również można próbować namawiać członków tych organizacji do wzięcia udziału w badaniu. Jednak chyba znacznie częściej takie osoby można spotkać w Internecie.

Same fora internetowe są definiowane jako przestrzeń lub narzędzie służące do wymiany informacji i poglądów, między osobami o podobnych zainteresowaniach, podobnych problemach i doświadczeniach, którymi chcą się podzielić. Fora internetowe są zdecydowanie częściej wykorzystywane w badaniach jakościowych jako przestrzeń do samych badań niż jedynie do rekrutacji respondentów. K. Walentynowicz-Moryl omówiła w swoim wystąpieniu poszczególne etapy doboru osób do badań z forów internetowych. Forum najpierw musi zostać zidentyfikowane, czy jest płaszczyzną wymiany myśli i doświadczeń osób, które ze względu na przedmiot badań interesują badacza. Następnie wskazana powinna zostać specyfika forum, na podstawie której można będzie podjąć decyzję o wyborze samego forum (lub forów), z którego (których) dobierani będą potencjalni respondenci (wszak muszą oni jeszcze wyrazić zgodę na wzięcie udziału w badaniu). K. Walentynowicz-Moryl omówiła, na czym polega specyfika różnych rodzajów forów. Mogą to być samodzielne przestrzenie, od takich, które służą do prezentacji swoich przemyśleń, ocen, propozycji, do przestrzeni w ramach serwisów internetowych. Fora mogą mieć charakter otwarty lub zamknięty, monote-

matyczny bądź wielotematyczny. Po wyborze odpowiedniego (odpowiednich) forum (forów) badacz powinien umieć zidentyfikować miejsce interesującej go problematyki badawczej, odszukać jej ogólne ujęcie, następnie znaleźć bardziej szczegółowe wątki.

Wybrana zostać powinna także strategia rekrutacji, czy skierować prośbę o udział w badaniu do wszystkich osób aktywnych na forum, czy też listy adresować do poszczególnych jednostek, nadając im bardziej osobisty charakter. Dwie podstawowe, wskazane wyżej strategie to, po pierwsze, zwrócenie się do ochotników, chętnych do wzięcia udziału w badaniu (szerokie grono potencjalnych uczestników badania), i druga, rekrutacja celowa, z indywidualnymi zaproszeniami, ale i znacznie węższym gronem potencjalnych uczestników. K. Walentyńowicz-Moryl w odniesieniu do jej „trudnych” respondentek – kobiet borykających się z utrudnioną prokreacją – rekomendowała zindywidualizowane prośby o przystąpienie do badań, jak również rozesłanie możliwie największej liczby zaproszeń do badań. Wydaje się, że ta ostatnia przesłanka przy rekrutacji online innych kategorii osób również powinna być stosowana. Do wyboru strategii rekrutacyjnej bardzo przydatna jest wiedza badacza o regułach poruszania się w poszczególnych przestrzeniach forów internetowych, zasadach komunikacji wewnętrznej pomiędzy użytkownikami forum oraz posiadanie własnych doświadczeń z etapu badań pilotażowych czy też początkowego etapu rekrutacji właściwej.

Znajomość struktury forum, dyskusji na interesujący badacza temat „podpowie”, gdzie zamieścić zaproszenie do potencjalnych respondentów, którzy najbardziej odpowiadałoby kryteriom przyjętym przez badacza. Znajomość kodu językowego uczestników forów pozwoli sformułować treść zaproszenia w języku, który może być dobrze odebrany wśród uczestników internetowej wymiany myśli. Przydatna będzie także świadomość badacza różnicowania odbiorców zaproszenia, a także jego obecność w procesie rekrutacji, elastyczne dostosowywanie się do działań użytkowników forum/forów, a nie tylko odwiedzanie go co kilka dni lub tygodni. Ponadto badacz winien śledzić wiele wątków i dyskusji, które toczą się na forum, gdyż wówczas ma szansę na pozyskanie bardziej zróżnicowanego grona osób do współpracy w badaniu. Wybór jednego lub kilku forów jako obszaru rekrutacji winien być podyktowany pewnymi racjami, a badacz zdawać sobie sprawę z konsekwencji, które wynikać będą z wyboru takiego forum lub takich forów jako źródła rekrutacji. Jedno forum może skutkować bardziej jednorodną kategorią jednostek proszonych o udział w badaniu, kilka forów daje szansę większej różnorodności potencjalnych respondentów. Widać zatem, jak subtelnym i trudnym zadaniem jest pozyskanie osób chętnych do badań.

Obecnie w literaturze przedmiotu znacznie więcej miejsca poświęca się rekrutacji online na użytek badań ilościowych niż tradycyjnym metodom doboru respondentów do badań jakościowych. Wskazywane są też liczne zalety doboru online, takie jak stonkowna łatwość i szybkie tempo dotarcia do specyficznej kategorii badanych, które znajdują się w określonej sytuacji życiowej, oraz brak bezpośredniej interakcji między

badaczem a respondentem, sprzyjającej poczuciu anonimowości. Jest ona szczególnie istotna w przypadku badań dotyczących spraw intymnych, trudnych i drażliwych. Wszystkie te zagadnienia mgr K. Walentynowicz-Moryl omówiła dokładnie, wychodząc od rozważań teoretycznych oraz dzieląc się doświadczeniami z tego istotnego etapu badań własnych. Dlatego też jej badania wnoszą nową wiedzę metodologiczną dotyczącą pozyskiwania osób do badań o charakterze jakościowym.

Podsumowanie

Wydaje się, że z merytorycznej zawartości i przebiegu seminarium mogą być zadowoleni: autorka programu, Bliscy Profesora Hajduka, referenci jak również słuchacze, którzy mieli szansę zetknąć się z nową dawką wiedzy metodologicznej. Istnieje sentencja, która mówi, że ludzie żyją tak długo, jak długo inni pielęgnują pamięć o nich. Seminarium jest formą pielęgnowania pamięci. W odniesieniu do ludzi nauki jest też tak, że żyją tak długo, jak długo pozostawione przez nich dzieła są czytane i inspirujące do prowadzenia badań, pisania własnych tekstów. Oby pamięć o Profesorze Hajduku trwała dzięki jego dokonaniom bardzo długo.

Bibliografia

Mrozowicki A., Krasowska A., Karolak M. (2013), *Od etatu do prekariatu: współczesne przemiany w sferze pracy w Polsce*, Ł. Huculak, B. Skowron, K. Dąbrowska, J. Jernajczyk, M. Zakrzewska, R. Zarzycki (red.), „Nadmiar i Brak”, Wrocław.